

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE  
ul. Warszawska 10  
21-500 Białe Podlaskie  
tel. 33 41 11 12  
regionalia@mbp.org.pl

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XL

Czerwiec 1971

Nr 6



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62

TELEFON 7 26

## SPIS TREŚCI

### JUBILEUSZ 50-lecia PODLASKIEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO

34. Telegram od Ojca św. Pawła VI do Biskupa Podlaskiego	121
35. Pismo Świętej Kongregacji Nauki Katolickiej . . . . .	121
36. Pismo J. Em. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski . . . . .	122
37. Pismo J. E. Ks. Biskupa Lecha Kaczmarka . . . . .	123
38. Słowo Boże Księdza Biskupa Jana Mazura, wygłoszone w czasie uroczystości jubileuszowych w Katedrze Siedleckiej dnia 27. XI. 1969 r. . . . .	123
39. Opis uroczystości jubileuszowych 50-lecia Podlaskiego Se- minarium Duchownego . . . . .	129
40. Podlaskie Seminarium Duchowne w służbie diecezji . . . . .	140

### Z ORDYNARIATU

41. Dekret w sprawie Mszy św. koncelebrowanych . . . . .	142
42. Czuwanie nocne kapłanów Diecezji Siedleckiej na Jasnej Górze . . . . .	143
43. Encyklopedia Katolicka KUL . . . . .	144

**Wydawca:** Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62.  
**Redaktor:** Ks. Stanisław Olechowski. Zam. 103/1971. Nakład 800+50. U-37  
Cena zł 10.—

**Drukarnia Loretańska. Warszawa 4, ul. Józefa Sierakowskiego 6**

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XL

Czerwiec 1971

Nr 6

## JUBILEUSZ PIĘDZIESIĘCIOLECIA PODLASKIEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO

34

Watykan 25. XI. 1969.

### TELEGRAM OD OJCA ŚWIĘTEGO PAWŁA VI DO BISKUPA PODLASKIEGO

Jego Ekscelencja  
Ksiądz Biskup Jan Mazur  
Siedlce, Polska

Ojciec Święty pragnąc duchowo z miłością uczestniczyć w uroczystościach pięćdziesięciolecia istnienia Wyższego Seminarium Duchownego przesyła wszystkim tam pracującym: kierownikom, profesorom, alumnom swoje Apostolskie Błogosławieństwo, aby dzięki ich pracy ten przybytek wiedzy przynosił coraz obfitsze owoce nauki i pobożności na chwałę i pożytek całego Kościoła.

Kardynał *Villo*

35

### PISMO ŚWIĘTEJ KONGREGACJI NAUKI KATOLICKIEJ

ŚWIĘTA KONGREGACJA  
NAUKI KATOLICKIEJ

Rzym dnia 24 listopada 1969 r.

Prot. 1383/69/2

Jego Ekscelencja  
Ksiądz Biskup Jan Mazur  
Siedlce, Polska

Ekscelencjo

Otrzymał miły i serdeczny list nadany dnia 10 listopada, w którym dzielisz się z nami radością Twoją, Twojej diecezji, wychowawców Wyższego Seminarium Duchownego, alumnów, którzy mają po-

więć się służbie Bożej, oraz dobrodziejów, którzy wspólnie razem będąc uroczyste obchodzili pięćdziesiątą rocznicę od założenia tego zbożnego dzieła.

Zaprawdę słusne jest, aby ten uroczysty dzień uczcić w sposób specjalny, jeżeli sobie uświadomimy, że w ciągu tych pięćdziesięciu lat sześciuset wychowanków tego Seminarium Duchownego otrzymało kapłaństwo, z których wielu odznaczało się wielką pobożnością, wybitną wiedzą oraz gorliwością o zbawienie dusz.

Dlatego i My przyłączamy się do Waszej radości, dziękując Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa i prosząc Go, aby i w przyszłości to Seminarium i dom studiów stały się kuźnią cnót, aby tam otrzymywali jak najlepsze wychowanie ci, którzy w przyszłości mają pracować nad zbawieniem dusz wyznawców Chrystusowych.

Życząc Tobie wszelkiej pomyślności przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia i pozostaje zawsze Ci oddany

Kardynał *Garonne*  
† *Iosephus Schröffer*  
sekretarz

### 36

#### PISMO J. EM. STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO PRYMASA POLSKI

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI  
PRYMAS POLSKI

Rzym, dnia 6 grudnia 1969 RP.  
N. 3413/69/P.

Drogi Księżę Biskupie,

Nie mogłem wziąć udziału w uroczystości 50-lecia istnienia i pracy Podlaskiego Seminarium Duchownego. Jednak modlitwą wspierałem Was i z daleka błogosławiłem. Jestem przekonany, że Uczelnia, która ma za sobą Męczeński Lud Podlaski, na pewno wychowuje kapłanów godnych tego Ludu, który umie wyznawać Chrystusa, aż do zaparcia się siebie.

Życzę, by młodzież duchowna, wychodząca z tej Uczelni, niosła Ludowi Bożemu przykład Moey w wierze i społecznej Miłości Braci, za przykładem Chrystusa, który przyjął postać Sługi i według wzoru Służebnicy Pańskiej, Matki Kościoła.

Młodzieży Duchownej i Profesorom z serca błogosławię.

In caritate fraterna

(—) † *Stefan Kardynał Wyszyński*

---

Jego Ekscelencja  
Najprzewielebniejszy  
Ks. Bp. JAN MAZUR, Ordynariusz  
Diecezji Podlaskiej  
Siedlce  
ul. Świerczewskiego 60

---

Gdańsk-Oliwa, dnia 20 listopada 1969 r.

## PISMO J. E. KS. BISKUPA LECHA KACZMARKA

Ekscelencjo,

Najczcigodniejszy Księżu Biskupie,

Całym sercem dzielę radość Ekscelencji i całej Rodziny Diecezjalnej z okazji złotego jubileuszu Drogiego Seminarium Duchownego.

Włączam się w nurt życzeń jubileuszowych, zapewniając o pamięci modlitewnej, by nowe szeregi Kapłanów, formowane w myśl dekretu „Optatum totius“ były radością Ekscelencji i chlubą Kościoła św. w Ojczyźnie naszej w drodze do dalszych jubileuszów.

Niech Boski Mistrz wspiera wysiłki Czcigodnych Księży Profesorów w pracy nad kształtowaniem w Alumnach pełnego człowieczeństwa i kapłaństwa na wzór Wiecznego Kapłana.

Nie mogąc osobiście uczestniczyć w uroczystości jubileuszowej, ślę tą drogą wyrazi najgłębszej czci dla Ekscelencji, wyrazy szacunku dla Czcigodnych Księży Profesorów oraz serdeczne pozdrowienia dla Drogich Alumnów.

Oddany w Panu

(—) † Lech Kaczmarek

---

Jego Ekscelencja  
Najprzewielebniejszy  
Ksiądz Biskup Dr Jan Mazur  
Siedlce

---

SŁOWO BOŻE KSIĘDZA BISKUPA, DR JANA MAZURA  
WYGŁOSZONE W CZASIE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH  
W KATEDRZE SIEDLECKIEJ 27. XI. 1969

(Tekst autoryzowany)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najdrożsi, pozwólcie, że zanim przystąpię do głoszenia Słowa Bożego, powitam i Was i Naszych Dostojnych Gości, wśród których na pierwszym miejscu chcę powitać naszego Przyjaciela i Sąsiada miłego — Biskupa Administratora Apostolskiego Diecezji Drohiczyńskiej, który tak jak przystało na dobrego sąsiada i w chwilach radosnych i smutniejszych ciągle nam towarzyszy. I dlatego z całego serca dziękujemy Ekscelencji.

Pozwólcie też, że powitam tych księży, którzy wyszli z naszej diecezji, i naszego Seminarium, a pracują gdzie indziej, czy to na stanowiskach diecezjalnych, czy to w zgromadzeniach zakonnych; że powitam całym sercem całe nasze Dostojne Grono, które dzisiaj z całej Diecezji i spoza Diecezji przybyło tutaj, by razem z nami świętować wielkie wydarzenie

— 50-lecie naszego Siedleckiego Seminarium Duchownego, że powitam i tych, którzy pracują w naszej Diecezji, szczególnie tych, którzy razem z nami wychowywali się w tym Seminarium, a pracują czy to na terenie Archidiecezji Warszawskiej, czy też na terenie Diecezji Drohiczyńskiej, czy sąsiedniej Lubelskiej, a na końcu chcę powitać, a właściwie złożyć gratulacje tym wszystkim, którzy dzisiaj to Seminarium reprezentują: Księdza Rektora tegoż Seminarium, Profesorów i wszystkich Alumnów, którzy w tej Alma Mater, Matce Kapłanów, przygotowują się do tego, by w niedalekiej przyszłości Wam, Ludowi Bożemu diecezji Podlaskiej usługiwać.

I na końcu Was, Bracia i Siostry, Ludu Boży Podlasia, którzy może oderwaliście się od Waszych powszednich zajęć, by tę chwilę spędzić razem z nami, na dziękczynieniu Panu Bogu i naszej wspólnej radości. Dziękuję też i tym wszystkim, którzy uświetniają to nasze nabożeństwo, a zatem Chórowi katedralnemu z Księdzem mgr A. Hoffmanem na czele. I Wam raz jeszcze, Bracia i Siostry, wyrazy serdecznej podziękii i pokornej prośby, byście tę chwilę spędzili na głębokiej modlitwie, zwłaszcza w momencie, gdy Chrystus Pan stanie na naszym ołtarzu i prosił, by to Seminarium na jak najdłuższe lata błogosławił. Żeby błogosławił tym, którzy będą się tam wychowywali i tym, którzy będą prowadzić pracę wychowawczą, bo nie tylko chcemy zamknąć dziękczynieniem ten okres, który się kończy, ale jednocześnie chcemy Boga prosić o nadchodzące lata i wieki, jeśli taka będzie Jego Wola.

Duch Św. zwracając się do nas, Dzieci Bożych, zachęca nas do uczuć wdzięczności, zachęca, byśmy ocenili dobroć Ojca Niebieskiego, która się przejawia w różnorodnej formie, a mówi do nas tak: „bądźcie wdzięczni“. I jeżeli kiedykolwiek i w stosunku do kogokolwiek trzeba nam być wdzięcznymi, za każde dobro, którego ostatecznym źródłem jest Ojciec nasz niebieski, to Bracia i Siostry, dzisiaj szczególnie, kiedy tutaj zgromadzeni, teraz i po południu na uroczystej Akademii w tej Katedrze przeżywanej, będziemy rozważać te wszystkie Boże dobrodziejstwa, które spływały na Diecezję na tym odcinku Bożej dobroci, który nazywa się Siedleckie Diecezjalne Seminarium Duchowne, bo ono jest, w jakiś sposób, wycinkiem tej niezmiernej Bożej Dobroci, która się przejawia przede wszystkim w dziele zbawienia i Odkupienia, w dziele, któremu na imię Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, który zaczął się — jak przepięknie mówi Pius XII w momencie, kiedy Chrystus na Krzyżu skonał, z Jego otwartego boku powołany przez tę Krew i wodę, do ostatka za nas przelaną i życie oddane Zbawiciela. I trwa przez wieki pełniąc Jego misję.

W tym Kościele najbardziej cenną cząstką są ci wszyscy, którzy w jakiś sposób Chrystusową misję mają sobie bezpośrednio zleconą, do których Chrystus Pan powiedział: „to czynicie, ilekroć razy czynić będziecie, na moją pamiątkę“. I dlatego nie dziwcie się, kochani w Chrystusie, że Seminarium Duchowne są nazywane „źrenicą oka biskupiego“, ale i nie tylko biskupiego, bo są one „źrenicą oka“ całej Diecezji, są najczulszym i najbardziej wartościowym punktem, bo to jest źródło, skąd właściwie wypływa ten niegasnący szereg kapłanów, którzy spełniają to wszystko, co Chrystus zapoczątkował swoim pobylem na ziemi, a co ma trwać aż po ostatnią chwilę historii na tej właśnie ziemi.

I dlatego, nie dziwcie się, że trzeba, byśmy od czasu do czasu przynajmniej w momentach ważniejszych zastanawiali się nad tym, jaka jest rola Seminarium Duchownego w życiu Diecezji, w życiu każdego diecezjanina i każdej diecezjanki, bo ono nie istnieje samo dla siebie. Tak jak Chrystus przyszedł tutaj na ziemię dla nas ludzi i dla naszego zbawienia, tak właśnie to wszystko, cokolwiek On powołał, po to, powołał byśmy mogli

skorzystać z Jego Męki, śmierci na krzyżu, a nie bardziej i nikt bardziej nie jest dla społeczności chrześcijańskiej konieczny, jak ci, którzy odwiedzają, uobecniają tą Chrystusową zbawczą Mękę, którzy mają moc i władzę i prawo sprowadzać Chrystusa na ołtarz i uobecnić przed naszymi oczyma, w sposób niekrwawy to, co zapoczątkowane na Ostatniej Wieczery, w sposób krwawy, dokonane zostało całkowicie na wzgórzu kalwaryjskim.

I dlatego, Bracia i Siostry, wszędzie, gdziekolwiek jest diecezja, tam musi powstać i troska o tych, którzy będą kontynuować dzieło zlecone przez Chrystusa Pana Kościołowi, a dzieło to, trojako się zaznacza: bo pierwsze to samo Słowo Boże, drugie to właściwe sprawowanie kultu Bożego, oddawanie czci Bożej, a trzecie to przewodzenie ludowi Bożemu po drogach zbawienia, to funkcja pasterska. Te trzy funkcje przede wszystkim dominowały w życiu Chrystusa Pana, a mianowicie funkcja prorocza, czyli głoszenie Dobrej Nowiny, następnie funkcja królewska, pasterska, przewodzenie Ludowi, który przez dobrą wolę zgodził się iść za Chrystusem aż w bramy Ojca i trzecia to funkcja kapłańska, zapowiedziana już dawniej przez króla Dawida słowami: „Pan to poprzysiągł i nie będzie Mu żal — Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka“.

I tutaj te trzy funkcje, tak jak i dzieło Chrystusa mają trwać aż po ostatni moment ziemskiej historii ludzkości, bo On właśnie, poprzez ludzi, dzieło swoje ma prowadzić dalej w stosunku do każdego pokolenia, w stosunku do każdego człowieka, który na świat przychodzi.

Wiemy, że i Chrystus Pan miał swoje Seminarium, przeciw werbował do tego Seminarium uczniów mówiąc, czy to św. Piotrowi „Pójdź za mną, a uczynię cię rybakiem ludzi, odtąd już ludzi łowić będziesz“. „Pójdźcie za mną“ — powiedział do św. Jana i św. Jakuba — „Pójdź za mną“ — mówi do Filipa. „Pójdź za mną“ mówi do Mateusza i ten zostawia swój urząd celnika i idzie za Zbawicielem. Jednocześnie widzimy, że Chrystus Pan nie w jednym momencie, nie tylko przez powołanie, czyni ich Apostołami, ale przez dłuższy okres, jak oceniają egzegeci jakieś trzy lub więcej lat spędza ciągle z Apostołami, naucza ich, to znów na jakąś próbę, jakby na ćwiczenia rozsyła ich po wszystkich miasteczkach i wioskach dokąd ma przyjść, każąc im głosić Dobrą Nowinę, uzdrawiać chorych, następnie uwalniać od więzów złego ducha. A wreszcie, gdy przyszedł moment Jego męki, Chrystus Pan tych swoich Apostołów czyni Kapłanami, dając im władzę: „To czynicie na moją pamiątkę, ilekroć czynić będziecie“, a potem po Zmartwychwstaniu utwierdza to samo przez 40 dni, jak pisze św. Łukasz — mówiąc im o Królestwie Bożym. W ostatecznym momencie, kiedy ma odejść z tej ziemi, daje im rozporządzenie, by głosili Naukę Bożą po całym świecie: „Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Św., a nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem“. Z jednej strony funkcja kapłańska uswięcania, a z drugiej ta wychowawcza, pasterska funkcja: „nauczając zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem“.

Nie odnosiło się to tylko do Apostołów, lecz Apostołowie mieli sobie wychować swoich następców. Najwyraźniej świadczą o tym Dzieje Apostolskie, pisane przez św. Łukasza, bezpośredniego świadka działalności św. Piotra i św. Pawła. Jak wiemy, jeden i drugi ma przy sobie uczniów, jeden i drugi przygotowuje swoich następców, a zwłaszcza czytamy to o św. Pawle, gdzie założył gminę, tam wybierał najgodniejszych, wkładał na nich ręce i czynił ich kapłanami, wyświęcał ich. Wreszcie, kiedy miał sam odejść, to swoich najbliższych uczniów, których przez lat kilka swojej działalności przygotowywał, wyświęcił już na biskupów i powiedział, by

i oni troszczyli się o swoich następców, żeby ich odpowiednio uformowali i wychowali, pisząc: „ręki swojej na nikogo zbyt prędko nie wkładaj, byś się nie stał uczestnikiem grzechów cudzych“.

Taka jest historia, takie są, można powiedzieć, korzenie i źródła tego, co my dzisiaj nazywamy Seminarium Duchownym. Jak kiedyś Apostołowie byli otoczeni ogromną życzliwością, jakimś zaufaniem, wielkim posłuszeństwem, wielką troską o swoje potrzeby, bo zwróćcie chociażby uwagę na to, co mówi nam raz po raz Ewangelista, że szlachetne niewiasty — wymieniają Ewangelści ich imiona — służyły Panu i Jego Apostołom ze swoich majątności. Tak dziś Seminarium Duchowne są poprzez Lud wierny otoczone ogromną życzliwością i ogromną troską. To jest jakaś wola Ducha Świętego, natchnienie i przepiękna tradycja z dawien dawna. Chrystus Pan powiedział „Nie bierzcie laski, nie bierzcie trzosa, nie bierzcie sandałów zapasowych, idźcie, nauczajcie“ — a ponieważ pracować będziecie dla Pana, dlatego też ci wszyscy, którzy z tego korzystać będą, w imię Pana, zatoszczą się o wasze potrzeby, bo: „godzien jest robotnik zapłaty swojej“.

I dzisiaj też każdy z biskupów diecezji zatoszczyć się ma o tych, którzy przedłużają jego usta, jego rękę, którzy przedłużają jego władzę. Tę władzę zanoszą wszędzie, gdziekolwiek jest człowiek potrzebujący i dlatego, w każdej diecezji, normalnie uformowanej, będzie dążyło się do tego, żeby tam było Seminarium Duchowne, które może być i gdzie indziej ulokowane tak jak na naszym terenie są zgrupowane w Krakowie, nie tylko krakowskie, ale częstochowskie i śląskie. Bo tam zależało Księżom Biskupom, żeby ich klerycy korzystali z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ale ileż to razy, Bracia i Siostry słyszałem skargę z ust księdza Biskupa Golińskiego: „Jaka szkoda, że nie mamy seminarium w Częstochowie, że ono nie wyrasta właśnie tutaj wśród naszych ludzi, wśród tej atmosfery, którą tu mamy, i nasi klerycy są w jakiś sposób wyobcowani, są poza tym właściwym otoczeniem, wśród którego będą mieli później spędzić kilkadziesiąt lat pracy kapłańskiej“.

Gdy chodzi o nasze Seminarium, które dzisiaj, święci pięćdziesięciolecie, — sam dzień Jubileuszu minął jeszcze w październiku, kiedy to pięćdziesiąt lat temu, 8 października, świętej pamięci nasz Poprzednik Biskup Henryk Przeddziecki doceniając jak najbardziej znaczenie takiej szkoły, otworzył Podlaskie Seminarium Duchowne. Wiemy, jakie to były warunki trudne, bo przecież, moi kochani, to był jeszcze czas wojny, jeszcze trudności, jeszcze nasza wolność nie była ustalona, a już właśnie doceniając, sercem i okiem ojca Rodziny diecezjalnej, potrzeby jej powołuje to Seminarium, które już przez pięćdziesiąt lat nieprzerwanie, mimo ostatnich wielkich, podczas okupacji, trudności, uczy, kształci i wychowuje i przedstawia do święceń coraz to nowych kandydatów. Nie moja jest rzeczą, w tej chwali, Bracia i Siostry, podawać sprawozdanie, ilu wyszło księży przez ten czas, ale wy, starsi zwłaszcza, wiecie.

Jak przepięknie w tej chwili wygląda chociażby ten zespół ilości kapłanów którzy koncelebrują z Waszym biskupem w pięćdziesięciu, bo chciano tak dobrać, żeby każdy rocznik święceń był reprezentowany, dlatego w takiej ilości stajemy tutaj wokół ołtarza, żeby złożyć wspólnie Bogu to dziękczynienie. Ujrzycie tu tych najstarszych i tych najmłodszych, którzy w tym samym kapłaństwie Chrystusowym uczestniczą, którzy dzięki Jego łasce i dzięki Jego namaszczeniu i posłannictwu Kościoła spełniają te same funkcje na różnych diecezjalnych odcinkach. Jest ogromnie, to Seminarium zasłużone dla naszej diecezji, wystarczy tylko przypomnieć, że w latach 1930—1932 wydało około 120 kapłanów, wtedy były ogromnie liczne, potężne roczniki, tak że ówczesny Biskup święcił jednorazowo około



czterdziestu alumnów tak, że w sumie prawie 120 kapłanów na przestrzeni trzech lat. Naturalnie, warunki teraz się zmieniły, zmniejszyła się ilość powołań, co prawda taki kryzys przeżywamy teraz nie tylko u nas, ale i gdzie indziej w Kościele dlatego, że przed człowiekiem dzisiejszym stawiają wiele innych propozycji, wiele innych zajęć i wiele innych form służenia ludzkości, służenia człowiekowi jako takiemu. Ale powoli, za łaską Bożą obserwujemy już zwrot na tym potrzebnym odcinku. I na terenie Polski i w naszej diecezji obserwujemy obecnie przyływ powołań, ale pamiętajmy, to nie zależy tyle od warunków zewnętrznych, ile raczej i istotnie od łaski Bożej, o którą Chrystus Pan każe się modlić, gdy powiada: „Żniwo jest wielkie, ale robotników mało, proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników do winnicy swojej.“ I dlatego, gdy chodzi o dzisiejsze warunki, potrzeba nam kapłanów jak najbardziej wielkich, świętych, ofiarnych, oddanych sprawie Bożej, całą duszą sprawie zbawienia Ludu Podlasia, ale to nie od nas zależeć będzie, to przede wszystkim zależeć będzie od łaski Bożej i od formacji, jaką oni tam, ci przyszli kandydaci do kapłaństwa otrzymają od swoich rodziców, w gronie swojej rodziny, między swoimi sąsiadami, wśród których będą wzrastali na prawdziwych i wielkich chrześcijan, bo dopiero na tej podstawie może bazować i budować się naprawdę wielkie i szlachetne nadprzyrodzone życie oraz działalność kapłańska.

Bracia i Siostry, to jest jedna strona zagadnienia, a druga to ta, że Seminarium musi dawać nie tylko pewną wiedzę, ale także formację religijno-moralną, aby mógł prawidłowo dokonać tego, co do niego należy w zakresie służenia Ludowi Bożemu. I dzisiaj po Soborze, kiedy tak bardzo czy całego Kościoła, papieża, biskupów, kapłanów, Ludu Bożego, są zwrócone na Seminarium, to trzeba nam pamiętać o jednym, że nie jakieś nadzwyczajności spełnią to, czego dziś oczekuje Kościół i ludzkość nawet niewierząca od tych rzesz kapłanów, ale rzetelne wykonanie zadań od wieków znanych. Każdy kapłan ma dwie dziedziny pracy do wykonania, żeby się stać dobrym. Po pierwsze każdy z nas jest chrześcijaninem i musi to minimum doskonałości chrześcijańskiej posiadać, bo inaczej mogłoby być z nami to, przed czym Pan Jezus ostrzega, gdy mówi do swoich słuchaczy, że wielu wtedy przyjdzie stanąwszy przed Sędzią i powie: „czyż w imię Twoje nie wyrzucaliśmy czartów“, a Chrystus Pan odpowie: „Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość“.

I to jest pierwsza zasadnicza rzecz, którą św. Paweł wyraźnie podkreśla: „Karcę moje ciało i w niewolę podbijam, abym przepowiadając innym, sam nie został odrzucony“. To jest pierwszy i zasadniczy warunek, pierwsza dziedzina pracy, która każdego kapłana obowiązuje jako chrześcijanina i z tego nie jest zwolniony do końca życia.

A druga dziedzina pracy to ta, która w momencie Seminarium zaczyna się rodzic i zmierza do tego, żeby później jako kapłan mógł stanąć na czele Ludu Bożego i prowadzić go w sposób nieomylny po drogach zbawienia, czyli żeby otrzymać formację pasterską.

Innymi słowami, to się rozpada na dwa zagadnienia: pierwsze, to zdobycie w ogóle wiedzy teologicznej i filozoficznej, a drugie to zdobycie nowej formacji, jakby można powiedzieć umiejętności rządzenia Ludem Bożym, prowadzenia go, a jednocześnie zdobycia jakiegoś zapachu, żeby chcieć poświęcić się, aby jak powiedział św. Paweł: „Chcieć być wszystkim dla wszystkich, żeby wszystkim Chrystusowi pozyskać.“

Seminarium zatem jak widzicie wymaga rzetelnej pracy od wychowawców, od profesorów.

Od wychowawców, wymaga nie tylko przygotowania fachowego, specjalistycznego i to biblijnego, czy dogmatycznego, czy moralnego, czy ascetyczne-

go, ale jednocześnie wymaga jakiejś postawy wychowawczej. Dlatego też nie dziwcie się, że czasem zwracamy się do was z prośbą o modlitwę w intencjach naszego Seminarium, nie tylko o datek. Dlaczego? Bo bez łaski Bożej tych wszystkich, wielkich zadań wykonać nie można, bo Chrystus Pan powiedział niedwuznacznie: „Beze mnie nie uczynić nie możecie“. I dlatego nie dziwcie się, na wstępie prosiłem was, żebyście się podczas Mszy św. pomodlili, abyśmy nie tylko dziękowali, ale uprosili potrzebne pomoce. Po pierwsze żeby istnieć, bo to jest rzecz zasadnicza, a później, aby działać, aby odpowiednio wychowywać.

I dlatego, Bracia i Siostry, kiedy dzisiaj tutaj się spotykamy, przed oczyma Waszymi roztoczyłem w przybliżeniu obraz tych zadań i trudów, jakie codziennie musi Seminarium pokonywać. Bo otrzymujemy ludzi którzy są chrześcijanami, a tam muszą jeszcze bardziej na odcinku chrześcijaństwa pogłębić się, mają stać się bardziej utwierdzeni w Chrystusie, mają bardziej jeszcze pokochać Kościół, a jednocześnie przygotować się do tego, żeby misję Chrystusa Pana profetyczną, to znaczy proroczą, głoszenia Dobrej Nowiny, następnie misję uświęcania jak najskuteczniej i wytrwale kontynuować. Zdajemy sobie z tego sprawę, że to wielkie dzieło Boże spoczywa w kruchych rękach ludzkich, a droga jest ogromnie daleka, żmudna, męczy człowieka. A z drugiej strony widzimy, że szatan, nasze ludzkie słabości, postawa ludzi, nie uprzyjemniają wcale i nie ułatwiają sytuacji, ale dążą do tego żeby kaptana zniechęcić, jak najbardziej zająć czymś innym, od tej zasadniczej funkcji odwrócić. Dlatego też tym bardziej Lud Boży, powinien tak, jak kiedyś, pamiętacie, uczyliśmy się z religii, że gdy Izraelici prowadzili walkę, Mojżesz nie wspierał ich udziałem w niej, ale podniósłszy ręce do Boga prosił o pomoc, a wtedy, gdy on modlił się, oni zwyciężali, a kiedy ręce zmęczone opuszczał, przegrywali. Wtedy dwaj mężowie, którzy to widzieli, podchodzą i podtrzymują mu ręce, by je miał ciągle ku Bogu wzniesione. Może to jest zdarzenie prawdziwe, może tylko symbol, wskazujący, że ręce kapłańskie, które mają służyć, mają łącać chleb eucharystyczny, mają szafować, mają wskazywać nieomylną drogę, potrzebują aby ktoś podtrzymywał, bo to są z drugiej strony tylko ludzkie ręce aczkolwiek oddane na wyższą służbę dla Jezusa Chrystusa. Stąd też nie dziwcie się Bracia i Siostry, że może niejedyn raz widzicie kogoś zmęczonego, zniechęconego, to nie jest ktoś na kogo jakby to powiedzieć można rzucić kamieniem, przeciwnie, może raczej trzeba podejść, w jakiś sposób podnieść z powrotem jego ręce ku Bogu, podtrzymać te ręce, żeby jak najbardziej celowo spełniały swoją funkcję, do której są powołane.

Kończę już dając wyraz ogromnej radości, że razem możemy Bogu w Trójcy Jedynemu dziękować, za to dobrodziejstwo, które już przez 50 lat istnieje wśród różnych sytuacji, które zwłaszcza Wy starsi Diecezjanie, jak najbardziej znacie. Podczas akademii będzie powiedziane, w jakich to trudnościach, w jakich wzniosłych chwilach kształtowało swoją działalność nasze Seminarium. Na pewno, jak każde Seminarium, zwłaszcza podczas okupacji było zamykane, przepędzane z miejsca na miejsce, a jednak trwało; a jednak przez same tylko egzaminy tu czy tam przyjmowane przez profesorów od alumnów, którzy się sami przygotowywali, w jakiś sposób dążyło do tego, by spełnić swoją funkcję. Dzisiaj pracuje, modli się, formuje nowych pracowników na Niwę Bożą. Naturalnie mamy ich stosunkowo nie za wiele w porównaniu do tych wspaniałych chwil, do takiego wlotu, „szerokiego oddechu“, naszego Seminarium przed wojną. Ale być może znowu, po tych chwilach doświadczenia, gdy będziemy wierni,

gdy rodzice nasi zrozumieją, potrafią się modlić o to, żeby z ich rodzin Pan Bóg wybrał dzieci do swojej służby — Ojciec Niebieski da łaskę wzrostu.

Z drugiej strony Bracia i Siostry, nadal potrzebujemy nie tylko waszej ofiarności, za którą jak najserdeczniej dziękujemy, bo jak słyszę, na każdą prośbę tego Seminarium przekazaną Wam przez kapłanów, odpowiadacie jak najbardziej hojnym, szerokim gestem, lecz także prosimy serdecznie o modlitwę, byśmy mogli trwać oraz byśmy mogli się nieco rozwijać ilościowo i nawet przestrzennie. Albowiem w tej chwili całe Seminarium mieści się w dwu kamieniczkach, które absolutnie nie mogą spełniać wystarczająco stawianych Seminarium wymagań. Wprawdzie nasi klerycy mają gdzie spać, jeszcze na razie nie śpią na piętrowych łózkach, tak jak w Seminarium Śląskim, które musiało na gwałt wygospodarować u siebie sale wykładowe mając ogromną ilość powołań, nie mogąc korzystać z sal UJ. Kiedy byłem u nich usłyszałem: „U nas klerycy śpią jak w wojsku, na piętrowych łózkach“. Jeszcze u nas klerycy na piętrowych łózkach nie śpią, ale nie mamy biblioteki, nie mamy odpowiedniej kaplicy, nie mamy odpowiedniego rektarza. Naturalnie zwróciłem się do władz i będę ciągle kołatał o to, żeby mi pozwolono troszeczkę rozbudować. Wprawdzie nie jesteśmy bogaci, ale księża to ciągle mówią, że byle bym tylko uzyskał pozwolenie, to z pomocą Ludu Podlaskiego Seminarium rozbuduje.

Nie wiadomo kiedy to pozwolenie otrzymam. Módlmy się, żeby jak najprędzej je otrzymać, byśmy mogli chociaż troszkę unowocześnić i cośkolwiek rozbudować, np. cały nasz księgozbiór mieści się w Kurii w jednym zgromadzony magazynie, a to przecież jest nienaturalna sytuacja, ze względu na to, że biblioteka jest po to, żeby z niej korzystać, żeby alumnii mogli mieć czytelnię, przyjąć i taką czy inną książkę przejrzeć, jakies porobić sobie wyciągi itd.

Dlatego nie dziwcie się, że kiedy mówię o naszych radosnych momentach jednocześnie przed Wasze dobre serca i życzliwe nastawienie przedkładam i ten problem, ze względu na to, że nasza wspólna modlitwa to wyprosi, a to na pewno, bo Pan Jezus powiedział: „Gdy dwóch lub trzech z was zgodzi się na jakąś rzecz i będą prosili Ojca, który jest w niebie, a stanie się Wam“. Dlatego, żeby do tych modlitw, które zanoszą nasi klerycy, zanoszą kapłani i niektórzy z pośród Was, rozumiejący to, dołączyła się z serc nas wszystkich serdeczna prośba, to na pewno, Opatrzność, która sama mimo wszystko decyduje jakie są okoliczności, swoje zmiany przeprowadzi. Módlmy się tedy, aby dobroć Boża i te zewnętrzne warunki poprawiła i do Seminarium sprowadziła nowe powołania, jak najbardziej liczne, jak najbardziej szlachetne, chrześcijańskie. Prośmy Boga, aby wychowankowie tego Zakładu pod względem naukowym i wychowawczym oraz religijno-moralnym, dobrze przez swoich wychowawców przygotowani, przyjąwszy święcenia szli dalej głosić Chrystusa i przybliżać niebo następnym pokoleniom na naszej ziemi Podlaskiej. Amen.

## OPIS UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH PIĘCDZIESIĘCIOLECIA PODLASKIEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO

Tegoroczną inaugurację roku seminaryjnego 1969/70 połączono z uroczystością jubileuszową 50-lecia istnienia Seminarium Podlaskiego. Minęło bowiem pół wieku od chwili jego wskrzeszenia w dniu 8. X. 1919 r., w Jano-

wie Podl. Erygowane Seminarium Podlaskie było spadkobiercą dawnego Seminarium Janowskiego, sięgającego początków XVII w., rozwijającego swą działalność pod jurysdykcją biskupów łuckich i pod rządami trzech pierwszych biskupów podlaskich sprzed kasaty diecezji w 1867 r. Dopiero po 52 latach wskrzeszono w roku 1918 diecezję podlaską a rok później, 8. X. 1919 r., powołano do życia Seminarium Duchowne w Janowie Podl. Obecne Seminarium Siedleckie jest kontynuatorem Seminarium Janowskiego i dlatego rok 1969 jest dla niego rokiem jubileuszowym, pięćdziesiątym od chwili jego wskrzeszenia. Nic więc dziwnego, że do uroczystości tej, obecne Seminarium Duchowne w Siedlcach, przygotowywało się ze szczególną troską i starannością.

Główne uroczystości odbyły się 27 listopada 1969 r., w dniu, który Kościół obchodził jako Dzień Wdzięczności, za otrzymane łaski od Boga.

W uroczystościach jubileuszowych można wyróżnić cztery części:

1. Msza św. koncelebrowana w katedrze siedleckiej.
2. Wspólny obiad w gmachu seminarium.
3. Akademia jubileuszowa w katedrze.
4. Nabożeństwo żałobne za zmarłych.

## 1. MSZA ŚW. KONCELEBROWANA W KATEDRZE SIEDLECKIEJ

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w katedrze siedleckiej Mszą św. koncelebrowaną przez pięćdziesięciu kapłanów, wychowanków Seminarium Podlaskiego. Koncelebrze przewodniczył J. E. Ks. Biskup Dr Jan Mazur, Ordynariusz Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. Przy śpiewie pieśni wdzięczności „Cóż Ci Jezu damy za Twych łask strumienie“ koncelebrans przez księciół udali się procesjonalnie do ołtarza ustawionego na środku katedry, otaczając wieńcem stół ofiarniczy.

Wielki kielich ustawiony na stałym ołtarzu głównym, otoczony piękną kompozycją biało-złotych chryzantem, mówił o uroczystości kapłańskiej. Miejsce w stallach zajęli dwaj biskupi: J. E. Ks. Biskup Władysław Jędruszek, Administrator Apostolski w Drohiczynie n. Bugiem i J. E. Ks. Biskup Wacław Skomorucha, wychowanek naszego Seminarium, Kapituła Katedralna i Kolegiacka, liczni kapłani — goście, związani z naszym Seminarium oraz księża zakonni pracujący w naszej diecezji. Wokół zaś ołtarza ofiarniczego zgromadziło się około 300 kapłanów, wychowanków Seminarium, alumni — aktualni wychowankowie oraz siostry zakonne i wierni przybyli z Siedlec i innych parafii. Pięćdziesięciu kapłanów symbolizowało 50 roczników seminaryjnych, które na przestrzeni pięćdziesięciu lat wyszły do pracy na niwie Chrystusowej. Składali oni ofiarę pod przewodnictwem swego Biskupa, Arcypasterza diecezji, podkreślając w ten sposób jedność kapłaństwa, jedność Ofiary Chrystusowej i jedność kapłanów ze swoim Biskupem i Kościoła.

Pisał św. Ignacy Antiocheński w liście do Filadelfian, że

„Jedno jest ciało Jezusa Chrystusa,

Jeden tylko kielich jedności Krwi Jego,

Jeden tylko ołtarz

Tak jak jeden biskup otoczony starszyzną i diakonami“.

Koncelebra jubileuszowa jeszcze raz przypominała obecnym tę prawdę, że jeden jest tylko Najwyższy i Wieczny Kapłan, Jezus Chrystus i jedno jest tylko Kapłaństwo, właśnie Chrystusowe. Wszyscy inni kapłani uczestniczą w Kapłaństwie Jezusa Chrystusa i przez Chrystusa sprawują

Ofiarę Mszy św. Jedyne i Wieczyste Kapłaństwo Jezusa Chrystusa jest miejscem spotkania Biskupa z kapłanami i kapłanów między sobą.

Uroczystą Mszę świętą koncelebrowaną zakończono odśpiewaniem dziękczynnego hymnu „Ciebie Boga wysławiamy“. Dziękowaliśmy Bogu w tym Dniu Wdzięczności za wszystkie otrzymane dobrodziejstwa, z których największym darem jest łaska kapłaństwa Chrystusowego. Śpiewaliśmy hymn wdzięczności za 50-lecie istnienia Seminarium, które przygotowało nas do kapłaństwa.

## 2. WSPÓLNY OBIAD W GMACHU SEMINARIUM DUCHOWNEGO

Olbrzymi napis umieszczony na zewnątrz gmachu Seminarium przy ul. 1 Maja 42: „ZŁOTY JUBILEUSZ SEMINARIUM DUCHOWNEGO“ wraz z flagą papieską i wielką cyfrą 50, zapraszał w swoje podwoje wszystkich gości przybyłych na tę uroczystość. W salach nakrytych do wspólnego obiadu rozmieszczono na ścianach również pomysłowe emblematy jubileuszowe. Na korytarzach widniały plansze z krótkim opisem historii Seminarium oraz wykazy Arcypasterzy Diecezji i Rektorów Seminarium na przestrzeni 50-lecia. W refektarzu głównym na frontowej ścianie umieszczono portret papieża Benedykta XV, którego imię nosi obecne Seminarium oraz pomysłowe kontury dwóch katedr: dawnej janowskiej z portretem Ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego — Wskrzesiciela Seminarium i kontury obecnej katedry siedleckiej z portretem Ks. Biskupa Jana Mazura, obecnego Ordynariusza Diecezji.

Przy gościnnych stołach zasiedli kapłani według roczników święceń. Była to dla wielu uczestników jedyna w życiu okazja spotkania się z kolegami, których los rzucił do pracy w ciężkich czasach na tereny odzyskanych ziem zachodnich. Trudno opisać tę radość spotkania i szczerość opowiadań swych wspomnień z odległych nieraz lat seminaryjnych.

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień nacechowanych wielkim sentymentem do swej Almae Matris. Odczytano również depesze i listy nadesłane do Seminarium z racji Złotego Jubileuszu.

W imieniu Seminarium przemówił najpierw ks. prałat Kazimierz Mszczak, Rektor Seminarium Duchownego. Powitał on Ks. Biskupa Jana Mazura, Arcypasterza Diecezji, Ks. Biskupa Władysława Jędruszaka, Administratora Apostolskiego w Drohiczynie n. Bugiem, Ks. Biskupa Wacława Skomoruchę, wychowanka naszego Seminarium. Oddzielne słowa powitania skierował do kapłanów z diecezji drohiczyńskiej, którzy przybyli ze swoim Biskupem i Rektorem Seminarium w Drohiczynie, ks. dr Władysławem Hładowskim. Powitał księży zakonnych pracujących na terenie diecezji podlaskiej. Wyróżnił zasłużonych seniorów duchowieństwa podlaskiego, ks. infułata Jana Grabowskiego, ks. prałata Andrzeja Szklarskiego oraz najstarszego wychowanka seminarium janowskiego ks. kan. Wł. Pogonowskiego. Szczególne słowa powitania skierował do księży wychowanków, pracujących na wyższych uczelniach: Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Życzył, aby uroczystości te były dla wszystkich uczestników miłym przeżyciem w bratniej jedności, w kapłaństwie Chrystusowym.

Drugim mówcą był najstarszy wychowanek naszego Seminarium wświęcony w Janowie Podl. w 1920 r. ks. kan. Władysław Pogonowski, aktualny proboszcz parafii Kock. W swoim przemówieniu snuł wspomnienia z pierwszego roku istnienia Seminarium w Janowie Podl. „Ksiądz Biskup Przeździecki, mówił ks. kanonik, zwrócił się do nas, gdy przybyliśmy

na pożegnanie tymi słowami: pamiętajcie, że jesteście pierwszym kursem, który wychodzi z Janowa. Starajcie się, żebyście byli zawsze wzorowymi kapłanami... W imieniu kolegów odpowiedziałem, że tego zaufania nie zawiedziemy i zdaje się że nie zawiedliśmy". Życzył Arcypasterzowi Diecezji i Księdzu Rektorowi wybudowania nowego gmachu seminarium a alumnom doczekania 100-letniej rocznicy istnienia Seminarium Podlaskiego. Z kolei przemówił ks. prof. Józef Kobylński, wychowanek Seminarium z lat międzywojennych. Przemówieniu swemu nadał oryginalną formę literacką epigramu czyli fraszki. Treść fraszek ilustrowała życie seminaryjne w latach trzydziestych.

Wspomnieniami z pobytu w Seminarium w czasie okupacji niemieckiej podzielił się ks. kan. dr Emil Kodym. Przypominał on dramatyczne dni Seminarium i jego alumnów, którzy musieli opuścić w 1939 r. macierzyste mury w Janowie Podl. i przenieść się do Siedlec, by przez 5 lat, zmieniając często miejsce zamieszkania, w bardzo ciężkich warunkach dążyć do kapłaństwa. „Mimo tych wszystkich trudności, zakończył ks. kanonik, trudności mieszkaniowych, żywnościowych, naukowych i wszystkich innych, miło i serdecznie zawsze wspominamy nasze kleryckie czasy okupacyjne, naszych profesorów i wychowawców z księdzem biskupem Czesławem Sokółowskim na czele". Życzył, aby Seminarium Duchowne w Siedlcach ciągle się rozwijało wspomagane stałą opieką i obfitym błogosławieństwem Bożym.

Chlubne świadectwo o Seminarium Siedleckim wydał następny mówca, jego powojenny wychowanek, ks. Stefan Knabit, a teraz O. Leon, zakonnik — benedyktyn, proboszcz parafii Tyniec. Oto jego słowa, które nie wymagają komentarza: „Kiedy się patrzy z perspektywy czasu na nasze Seminarium Podlaskie i na inne Seminarium Duchowne, to zdaje mi się, że nie mamy potrzeby wstydić się tego, co działo się w nim bezpośrednio po wojnie i tego co się w tej chwili w Seminarium dzieje. Zarówno atmosfera wychowawcza jak i atmosfera naukowa i poziom intelektualny, stosunek przelożonych do alumnów, chyba nie jest niższy od przeciętnego, a można bez samochwalstwa powiedzieć, że chyba wyższy niż gdziekolwiek indziej... Jest to Seminarium, którego wstydić się nie potrzebujemy, o którym mówimy zawsze z największą miłością, życzliwością, szacunkiem i prawdziwie synowskim sercem. ...Była w nim atmosfera rodzinna, nie trzeba było drzeć przed władzą. ...Na długo przed Soborem wychowywani byliśmy w soborowej atmosferze miłości, zrozumienia wzajemnego i jakiegoś wielkiego zaufania". Ojciec Leon zakończył swe przemówienie serdecznym podziękowaniem za wychowanie i wykształcenie wszystkim wychowawcom i profesorom, które złożył na ręce ks. prałata Kazimierza Miszcza, Rektora Seminarium.

Ks. dr Alfons Myrcha, profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, wychowanek naszego Seminarium, przemówił w imieniu ATK. Myślą przewodnią jego przemówienia była konieczność złączenia się Seminarium z jakąś wyższą uczelnią, na której profesorowie mogliby przygotowywać prace habilitacyjne, a alumni otrzymywać stopnie naukowe. „Życzę, aby uczelnia nasza, powiedział, jak najszybciej była złączona z jakąś wyższą uczelnią, by w ten sposób podwyższając swój poziom dała to minimum wiedzy dla tych wszystkich, którzy będą ją dalej przez studia rozwijać...“.

Ks. Dr Stanisław Kamiński, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wychowanek naszego Seminarium, mówił o wspólnocie jaka łączy z Alma Mater wszystkich kapłanów z Podlasia, przebywających w tej chwili na Katolickiej Uczelni w Lublinie. Wyraził wdzięczność Seminarium

Podlaskiemu, że w nim „otrzymaliśmy wiele ciepła, którego trudno było znaleźć gdzie indziej na tyle, aby mogło przygasić ciepło płynące z Seminarium.“ W końcowych zdaniach swego przemówienia złożył podziękowanie i „wyrazy wdzięczności siostram, które w dziejach Seminarium tyle pracowały dla niego.“

Przemówienie ks. dr Władysława Hładowskiego, rektora Seminarium Duchownego w Drohiczynie n. Bugiem, było wyrazem wdzięczności za pomoc jaką Seminarium Podlaskie okazało bratniej Diecezji Drohiczyńskiej. „Pięćdziesięcioletnia historia Seminarium Siedleckiego, powiedział ks. Rektor, obejmuje nie tylko Janów Podl. i Siedlce ale również i Drohiczyn. Wszak wiemy wszyscy, że przez 5 lat, od 1952—1957 r. szliśmy wspólną drogą i w tym miejscu, w imieniu naszego Arcypasterza i Seminarium naszego, chcę publicznie złożyć serdeczne podziękowanie jeszcze raz za to, żeście swoją pomocą sąsiedzką, swoim sercem, decyzją Najdostojniejszego Arcypasterza śp. ks. biskupa Ignacego Świrskiego, umożliwili nam start do odrodzonej pracy Seminarium naszego. Dzięki temu dziś istniejemy i dalej przy pomocy Bożej służymy Kościołowi powszechnemu i naszej diecezji.“

Następnie zostały odczytane depeze i listy nadesłane do Seminarium z racji Złotego Jubileuszu od Ojca św. Pawła VI, Kongregacji Nauki Katolickiej, od Ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego, od Biskupa Lecha Kaczmarska. (Teksty j.w.).

Ks. prałat dr Antoni Chojecki, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, były wychowanek i profesor Podlaskiego Seminarium Duchownego, w swym liście nadesłanym do Seminarium wyraził szczerzy żal, że nie może osobiście wziąć udziału w uroczystości jubileuszowej i złożył na ręce ks. Rektora najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy.

Ciekawą notatkę zamieścił w swym liście ks. Michał Bąkowski, drugi wychowanek Seminarium Podlaskiego, przebywający również w Ameryce Północnej. W czasopiśmie „Duszpasterz polski za granicą“ znalazł on następującą wzmiankę o duchowieństwie podlaskim: „Po księżach z diecezji siedleckiej pozostała w Klasztorze Jasnogórskim pamięć wysokiej karności, ładu i ciszy...“ Piękne to owoce Seminarium, stwierdza w zakończeniu autor listu.

Ks. prałat Paweł Kajka były wychowanek i profesor Seminarium Podlaskiego, przebywający obecnie w Monachium w NRF stwierdza w swym liście nadesłanym na ręce ks. Rektora, że „wielu wychowanków Seminarium wykazało się piękną pracą kapłańską. Z całego serca życzę Drogiemu Seminarium, pisze autor listu, by w następnym pięćdziesięcioleciu wszyscy wychowankowie należeli do tych wielu wykazujących się piękną pracą kapłańską“.

Z dalekiej Brazylii połączył się listownie ks. Leon Łodziński powojenny wychowanek naszego Seminarium zapewniając o duchowej łączności z Seminarium szczególnie w czasie uroczystości.

Z Paryża przysłał list ks. mgr Henryk Szulborski odbywający tam swe studia specjalistyczne. W liście wyraża wielką wdzięczność Bogu za wychowanie a wychowawcom za przygotowanie go do kapłaństwa. „W te wielkie dni, kończy ks. magister, wyrażam Bogu wielką wdzięczność za łaskę powołania, a Wielce Czcigodnemu Księdzu Rektorowi i wszystkim moim wychowawcom i profesorom żyjącym i już nie żyjącym za wielki trud włożony w przygotowanie mnie do posługiwania w kapłaństwie.“

Z korespondencji nadesłanej z kraju należy wspomnieć o liście ks. Kazimierza Rabczewskiego, najstarszego kapłana diecezji, seniora duchowieństwa podlaskiego, aktualnego rezydenta parafii Maciejowice, który w wieku 92 lat życia czując się, jak pisze, bardzo osłabiony, nie mógł przybyć na uroczystości jubileuszowe oraz o liście nadesłanym przez najmłodszych 6 wychowanków Seminarium, którzy, jako aktualni alumni II kursu filozoficznego, odbywają w tej chwili zasadniczą służbę wojskową w Bartoszycach. „Z powodu znanych i zrozumiałych przyczyn, piszą, nie możemy dzisiaj cieszyć się razem z Wami obchodząc wspaniałą uroczystość 50-lecia naszego Seminarium. Nie ma jednak bram ani straży, które powstrzymać by mogły nasze myśli i wspomnienia. Dlatego też szczególnie w dniu dzisiejszym, w dniu, który jest dla nas wszystkich radosnym świętem rodzinnym ściśle i mocno w myślach łączymy się z Wami. Dzieli nas co prawda dosyć spora odległość ale o wiele mocniej łączą nas nasze wspólne pragnienia służenia Bogu i ludziom, nasze myśli i wytknięty przed nami cel... Życzymy Księdzu Rektorowi, kończąc swój list, ks. Wicerektorowi, Ojcu Duchownemu i wszystkim Księżom profesorom błogosławieństwa Bożego w dalszej przepięknej pracy prowadzenia nas do Ołtarza Pańskiego.“

Na zakończenie Ksiądz Biskup Ordynariusz podziękował wszystkim obecnym kapłanom nie tylko za wyrażone życzyliwe słowa w przemówieniach lecz również za obecność i za pomoc materialną okazywaną w postaci zbiorów przeprowadzanych po parafiach, na Seminarium Duchowne w Siedlcach.

Z wygłoszonych przemówień i nadesłanych listów jak również z życzliwej postawy całego duchowieństwa podlaskiego płynie wielki sentyment i pietyzm wobec swego macierzystego Seminarium. Widać, że Seminarium nasze było urodzajną glebą, na której wzrastało semen — ziarno powołania kapłańskiego, Ono jak Matka Duchowna powołanie to pielęgnowało, kształtowało i rozwijało, by jako dojrzałe już „ziarno“ zebrać, przedstawić biskupowi do święceń i przekazać Kościołowi. Wiele kapłanów podlaskich wyróżniło się nadzwyczajną pobożnością, wybitną wiedzą, gorliwością o zbawienie dusz, wielu zasłynęło jako nieprzeciętni kaznodzieje lecz wszyscy wychowankowie Seminarium Podlaskiego, pracujący nie tylko w diecezji, ale całej Polsce i za granicą, zgodnie stwierdzają, że było Ono i jest dla nich czymś Wielkim, Drogim i Świętym.

### 3. AKADEMIA JUBILEUSZOWA W KATEDRZE SIEDLECKIEJ

Uroczysta Akademia Jubileuszowa rozpoczęła się w Katedrze siedleckiej o godz. 16. Zgromadziła ona setki kapłanów ze swoimi biskupami, alumnów, siostry zakonne i przedstawicieli świeckich. Miała ona być należnym hołdem oraz wyrazem wdzięczności dla tych wszystkich, którzy o Seminarium troszczyli się, opiekują się Nim i pracują dla Niego. Rozpoczęto ją uroczystym hymnem „Gaude Mater Polonia“, w wykonaniu chóru katedralnego.

Słowo wstępne wygłosił ks. prałat Kazimierz Mischczak, rektor Seminarium. Powitał on księży biskupów obecnych na akademii: Ks. Biskupa Jana Mazura, Ordynariusza Diecezji Siedleckiej, Ks. Biskupa Władysława Jędruszaka, Administratora Apostolskiego w Drohiczyńce n. Bugiem, Ks. Biskupa Waclawa Skomoruchę, Wychowanka Seminarium Podlaskiego. Słowa powitania skierował do księży z diecezji drohiczyńskiej, którzy przybyli z ks. Rektorem Seminarium, Władysławem Hładowskim. Powitał kapłanów zakonników pracujących na terenie diecezji siedleckiej, kapłanów



diecezjalnych pracujących na Podlasiu i poza diecezją. Wyróżnił z pośród nich szczególnie profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, powitał alumnów Seminarium siedleckiego, siostry zakonne pracujące w Seminarium i poza, młodzież szkolną, dzieci, ojców i matki.

Słowami psalmisty: „Błogosławiony, który przychodzi w Imię Pańskie“ otworzył akademię ku uczczeniu 50-letniej rocznicy Seminarium Podlaskiego.

Następnie ks. mgr Franciszek Dudka, profesor Seminarium Duchownego wygłosił referat pt. „Z dziejów Seminarium Podlaskiego“. Referat był próbą syntezy dziejów tego Seminarium od chwili jego powstania na terenie dawnej diecezji łuckiej do chwili kasaty razem z diecezją Podlaską przez rząd carski w 1867 r. Obejmował więc dwa okresy: 1. Działalność Seminarium Duchownego pod jurysdykcją biskupów łuckich; 2. Działalność Seminarium pod rządami trzech pierwszych biskupów podlaskich.

1. Niewiadomo dotąd, kto był założycielem pierwszego seminarium janowskiego. Jako założycieli wymienia się dwóch biskupów łuckich: biskupa Bernarda Maciejowskiego (1587—1600) i biskupa Stanisława Gomolińskiego (1600—1604). Jest jednak pewne, że pierwsze seminarium diecezjalne nie zostało erygowane w Łucku, w stolicy diecezji lecz w Janowie Podl. Właściwa organizacja studiów była dziełem biskupa Gomolińskiego, który kształcenie i wychowanie kleryków powierzył dominikanom. Niestety, mimo wysiłków biskupów Maciejowskiego i Gomolińskiego seminarium janowskie nie przyniosło spodziewanych owoców. Do likwidacji Seminarium przyłożył rękę biskup Marcin Szyszkowski (1604—1607), który oddał dobra stanowiące podstawę jego egzystencji, ufundowanemu przez siebie Kolegium Jezuitów w Łucku. Dopiero po 70 latach biskup Stanisław Witwicki (1682—1687) zabrał się z energią do ponownego utworzenia seminarium w Janowie. Właściwego aktu erekcji seminarium dokonał biskup Witwicki podczas synodu diecezjalnego w Brześciu, dnia 30. IX. 1684 r. ustawą „De seminario Janoviensi.“ Ustawa ta oddawała zarząd Seminarium w ręce Instytutu Księży Świeckich wspólnie żyjących, zwanych inaczej bartoszkami lub komunistami. W roku 1690 Seminarium Janowskie z powodu ciasnoty mieszkaniowej, zostało przeniesione do Łosic. Swoją tymczasową siedzibę w Łosicach miało Seminarium od roku 1690 do 1722, a po powrocie seminarium do Janowa w roku 1721, alumni wraz z profesorami zamieszkali w świeżo wystawionym drewnianym domu. Dopiero w 1745 roku przenieśli się do nowego piętrowego gmachu zbudowanego w latach 1741—1745, po prawej stronie kolegiaty, za rządów biskupa Franciszka Kobielskiego. Czas pobytu w Seminarium wynosił dwa lub trzy lata. Na skutek reformy, którą w 1775 r. przeprowadził biskup Feliks Turski (1769—1790) zwiększyło się grono profesorskie, doszły nowe wykłady, lecz za jego rządów odeszli w roku 1782 z seminarium Księża Komuniści. Po odejściu bartoszków z Janowa biskup Feliks Turski oddał zarząd seminarium w ręce księży diecezjalnych, którzy je prowadzili od roku 1782 do 1818, to znaczy aż do utworzenia oddzielnej diecezji podlaskiej.

2. W chwili utworzenia diecezji janowskiej w seminarium przebywało 28 alumnów. Czas pobytu w seminarium za biskupa Feliksa Lewińskiego (1818—1825) wynosił 3 lata. biskup zaś Jan Marceł Gutkowski (1826—1840) wyznaczył cztery lata. Wykładano w nim filozofię, Pismo św., teologię dogmatyczną, moralną, pasterską, historię Kościoła, prawo kanoniczne, ceremonie i śpiew. Biskup Beniamin Szymański (1857—1867) wprowadził

nowe ratio studiorum przedłużając czas nauki do pięciu lat. Najzdolniejszych alumnów wysyłał do Warszawskiej Akademii Duchownej, tak że za jego czasów wyszło dużo księży z wyższym wykształceniem.

Ukazem carskim z dnia 22. V. 1867 r. została skasowana diecezja podlaska i przyłączona do diecezji lubelskiej. Seminarium janowskie podzieliło jej losy. Przez 52 lata kandydaci do kapłaństwa z Podlasia przygotowywali się w seminarium lubelskim aż w roku 1918 wskrzeszono diecezję podlaską a w rok później powołano do życia Seminarium Janowskie.

Dalsze dzieje seminarium podlaskiego przedstawiono w następnym punkcie akademii, jubileuszowej, w którym alumn Henryk Paprocki, podał niektóre karty historii 50-lecia seminarium, od chwili jego wskrzeszenia w 1919 r., do obecnej chwili roku 1969.

W roku 1918, powiódł alumn Paprocki, nastąpiła radosna chwila wskrzeszenia diecezji siedleckiej czyli podlaskiej. Otrzymała ona nowego Ordynariusza, Ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego. Biskup Henryk Przeździecki miał wiele różnych spraw do załatwienia, ale swą główną troskę skierował w stronę zabezpieczenia przyszłości wskrzeszonej diecezji, utworzenia seminarium duchownego w Janowie Podl. Nowy Ordynariusz diecezji napisał do Ojca św. Benedykta XV list, prosząc w nim o błogosławieństwo dla nowopowstającej Uczelni Duchownej i wyrażenie zgody, aby Seminarium Duchowne nosiło jego imię. Oto słowa listu: „...Błogosław Ojciec Święty w dniu uroczystego otwarcia seminarium... a jako dowód szczególnego uznania dla wiernego ludu męczeńskiego Podlasia za jego stałość w wierze, weź, Ojciec Święty, Seminarium Podlaskie pod swą szczególną opiekę i pozwól, aby ono mogło być nazwane Twoim imieniem „Seminarium Benedykta XV“, Ojciec Święty chętnie zezwolił, aby utworzone Seminarium Podlaskie nosiło jego imię i biskup Henryk Przeździecki dekretem z dnia 8. X. 1919 roku erygował w Janowie Podlaskim, Seminarium Duchowne, którego pierwszym rektorem został biskup Czesław Sokołowski. W dekrete erekcyjnym między innymi czytamy: „...W pierwszym roku odrodzenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, za chwalebnych rządów Kościołem rzymsko-katolickim Ojca św. Benedykta XV, wskrzesiciela i dobrodzieja diecezji podlaskiej, wezwawszy światła i mocy Ducha Świętego, przyczyny Najświętszej Maryi Panny, świętych Apostołów Szymona i Judy, patronów diecezji, zgodnie z kan. 1352—1371 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym dekretem w Janowie, w rezydencji naszej biskupiej, przy kościele katedralnym, otwieramy wskrzeszając kanonicznie Seminarium Duchowne, które oddajemy w opiekę Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Korony Polskiej, obierając za patrona młodzieży duchownej, świętego rodaka naszego, anielskiego młodzieńca, Stanisława Kostkę... Oby Bóg miłosierny znalazł godne mieszkanie w murach seminarium, ożywiając łaską swoją i darami serca te pokolenia, które Mu się podoba powołać do swej świętej służby...“

Na Seminarium spadł jednak w pierwszym roku jego istnienia wielki cios, wojna 1920 roku! Warunki bytowania były tak ciężkie, że biskup Henryk Przeździecki, chcąc zaradzić rozlicznym potrzebom Seminarium, zwrócił się do duchowieństwa z apelem, aby każda parafia ofiarowała na Seminarium jeden komplet nakryć stołowych.

W roku 1927 za rektoratu ks. Aleksandra Lipińskiego, Seminarium znalazło się znowu w poważnym kłopotcie, nastąpiło bowiem spalenie budynków seminaryjnych. Całe lata trwała budowa i rozbudowa gmachów, które w rezultacie stały się większe, piękniejsze i bardziej użyteczne.

W latach 1931—1932 wyszło z naszego Seminarium 86 kapłanów, którzy przez długie lata stanowili i nadal stanowią trzon kleru pracującego w die-

cezji. Były to lata najbardziej urodzajne w powołania kapłańskie. Życie w Seminarium rozwijało się wówczas bardzo energicznie. Szczególnym tego wyrazem były prace stowarzyszeń o charakterze religijnym oraz prace kółek zainteresowań jak: koła uniijnego czy misyjnego. Poza tym rozwijało się życie kulturalne, alumni pisali pieśni i wiersze. Chór seminaryjny i orkiestra stanowiły ozdobę niejednej akademii.

Ustabilizowanym już trybem życia naszego Seminarium wstrząsnęły w 1939 roku dwa tragiczne wydarzenia: śmierć biskupa Henryka Przeździeckiego, zasłużonego dla Diecezji Arcypasterza i wrzesień 1939 rok — wojna!

W latach wojny seminarium nasze znalazło się w niezwykle trudnych warunkach. Obowiązki rektora pełnili w tym czasie: ks. Czesław Mularzuk, a następnie ks. Jan Grabowski, ks. Witold Makarewicz oraz ks. Marian Jankowski. Zmuszeni byliśmy opuścić gmachy w Janowie Podlaskim i z konieczności przenieść się do Siedlec, stolicy biskupiej. Seminarium tułało się po Siedlcach od skromnego kąta sali parafialnej, poprzez mieszkania prywatne, do trochę lepszych warunków na ulicy Cmentarnej 12. Mimo tak tragicznych warunków, w latach 1940—1944, Seminarium ukończyło 42 uczniów. Do pracy duszpasterskiej kierował ich biskup Czesław Sokółowski, ówczesny Administrator Apostolski. Diecezja nasza poniosła wielkie straty. Oprócz zniszczonych świątyń i budynków parafialnych 27 zamordowanych kapłanów, wychowanków Seminarium, oddało swe życie za wiarę i Ojczyznę. Wszystkich ich przywołano w czasie akademii na apel, polecając Bogu ich umęczone dusze.

W roku 1944 nadeszła upragniona wolność. Seminarium Diecezjalne otrzymało w Siedlcach stałe locum przy ul. 1 Maja 42. Od 4 lipca 1946 roku otoczył opieką Diecezję i Seminarium nowy jej Arcypasterz, biskup Ignacy Świrski. Szczególną troskę roztoczył on nad Seminarium Duchownym, wykładając w nim przez pewien czas teologię dogmatyczną, moralną, historię filozofii, psychologię oraz prowadząc lektorat z języka niemieckiego.

W 1948 roku Stolica Apostolska wyznaczyła do pomocy biskupowi ordynariuszowi ks. dr Mariana Jankowskiego, rektora Seminarium, na biskupa sufragana podlaskiego. W 1963 r. drugi wychowanek Seminarium, ks. Wacław Skomorucha, jego wicerektor, został biskupem. Alma Mater Podlaska wydała więc dwóch biskupów.

Należy również wspomnieć, że aż do 1949 roku na terenie Seminarium działa aktywnie Sodalicja Mariańska. Sodalicja zwracała serca kleryków ku Tej, która już tyle razy wyratowała naród z opresji. Mimo jej likwidacji Matka Boża nie zapomniała o swoich dzieciach i nawiedziła Seminarium w wędrującym po Polsce Obrazie Jasnogórskim. W kilka lat później alumni Seminarium złożyli Jej w ofierze siebie samych za wolność Kościoła w Ojczyźnie i całym świecie.

Szczególnym zrządzeniem Opatrzności alumni Podlasia i Drohiczyzna mogli zawrzeć ze sobą bliższy kontakt i serdeczną więź, w czasie, kiedy razem odbywali w Drohiczyźnie nad Bugiem studia filozoficzne. Piękny Drohiczyzn alumni znali już wcześniej dzięki uroczym wycieczkom organizowanym przez ks. prałata Kazimierza Mischzaka, obecnego rektora Seminarium. Był on wraz z innymi wychowawcami, przewodnikiem po wszystkich regionach kraju, przemierzając pieszo najpiękniejsze jego zakątki. Dzięki wycieczkom słyszeli o Seminarium Podlaskim zarówno życzliwi nam górale jak i kaszubi czy ślązacy. Były one i są źródłem niezapomnianych przeżyć.

W ostatnich latach alumni Seminarium powoływani są do służby wojskowej. Zasadniczą służbę odbyło do tej pory 29 alumnów, a obecnie odbywa ją 8 w specjalnych jednostkach kleryckich w Brzegu n. Odrą i w Bartoszycach. Mimo związanyc z tym trudności zgodnie stwierdza się, że służba wojskowa przyczynia się do lepszej formacji duchowej alumnów.

W 1966 roku diecezja nasza a w niej Seminarium, brało wraz z całym narodem, aktywny udział w obchodach Millenium Chrztu Polski. W Siedlcach niezapomniane uroczystości zgromadziły tysiące wiernych. Udział Episkopatu Polski wraz z Ks. Kardynałem Stefanem Wyszyńskim, Prymasem Polski i Ks. Kardynałem Karolem Wojtyłą, piękny śpiew chóru katedralnego, majestat ceremonii, na długo pozostaną w pamięci wiernych.

W uroczystość Zwiastowania 1968 roku odszedł do wieczności Arcypasterz Diecezji, biskup Ignacy Świrski, Ojciec Seminarium i ojciec ubogich. Ból i żal po stracie ojca wszystkich, przemienił się w radość, gdy diecezja podlaska otrzymała znowu Arcypasterza, J. E. Ks. Biskupa Dr Jana Mazura. Pod jego przewodnictwem przygotowaliśmy się do wspnianych obchodów 150-lecia Diecezji Podlaskiej w Kodniu i Leśnej Podl. On też patronuje naszym obchodom 50-lecia wskrzeszenia Seminarium.

I to już są, kończy alumn H. Paprocki, ostatnie wielkie karty historii naszego Seminarium. Przyszłość czeka. Musimy ją sami wypełnić wielką treścią nowych, historycznych dni.

Wszyscy uczestnicy, z wielkim zainteresowaniem wysłuchali historii Seminarium, szczególnie jego ostatniego pięćdziesięciolecia. Były to bowiem karty im dobrze znane a które na nowo odżyły w pamięci. Niejednokrotnie wyciskały łzy wzruszenia na wspomnienie tych wielkich a tak często smutnych chwil.

Potężne chóry, seminaryjny pod batutą ks. prof. Piotra Filipowicza i katedralny pod kierownictwem ks. A. Hoffmana, dodawały akademii podniosłości i namaszczenia. Dobrane śpiewy wytwarzały nastrój i powagę poszczególnych kart historii 50-lecia. Na uwagę zasługuje Kantata — Jubilacja, napisana specjalnie na tę uroczystość przez ks. prof. P. Filipowicza, wykonana przez chór alumnów przy akompaniamencie organów.

Pod koniec akademii przemówił ks. biskup Władysław Jędruszek, Administrator Apostolski w Drohiczynie n. Bugiem. Myślą przewodnią była więź braterstwa jaka łączy dwie sąsiadujące diecezje: siedlecką i drohiczyńską. Więź tę zacieśniło wspólne seminarium w latach 1952—1957. „Przez pięć lat, powiedział ks. Biskup, rzeka Bug nie dzieliła, ale łączyła. Część Seminarium Podlaskiego była w Drohiczynie ... a nasi klerycy... studiowali teologię w Siedlcach. I za ten ważny moment, zarówno z punktu kościelnego jak i narodowego pozuwamy się do wielkiej wdzięczności“. W zakończeniu swego przemówienia oddał hołd zmarłemu biskupowi podlaskiemu Ignacemu Świrskiemu, który przyczynił się do tej wspólnoty. Wspomniał śp. ks. biskupa Mariana Jankowskiego, ówczesnego rektora Podlaskiego Seminarium, ks. Franciszka Szajdę, rektora drohiczyńskiej części Seminarium, ks. Zygmunta Mościckiego, profesora a później rektora tegoż Seminarium, ks. Piotra Filipowicza, który gorliwie na motorze przemierzał drogę z Siedlec do Drohiczyna, oraz ks. Jana Siekierkę, ówczesnego ojca duchownego, drohiczyńskiej części Seminarium.

Akademii jubileuszową zakończyło przemówienie Ks. Biskupa Ordynariusza, Gospodarza Diecezji. Podziękował on tym wszystkim, którzy przygotowali tę wspnianą imprezę i tym, którzy w niej uczestniczyli. Specjalne wyrazy podziękowania skierował do ks. biskupa Władysława Jędruszka, do kapłanów obecnych w katedrze na czele z ks. biskupem Wacławem

Skomoruchą, do sióstr zakonnych i wszystkich wiernych obecnych na akademii.

W szczególny sposób podziękował za piękne śpiewy w wykonaniu chóru kleryckiego i katedralnego. Błogosławieństwem pasterskim udzielonym przez trzech, obecnych na akademii biskupów, zakończyła się trzecia część jubileuszu seminaryjnego.

#### 4. NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ZMARŁYCH

Nazajutrz, 28 listopada o godz. 8,00, w katedrze siedleckiej odprawione zostało nabożeństwo żałobne za zmarłych biskupów, kapłanów, alumnów i dobrodziejów Seminarium. Uroczystości jubileuszowe 50-lecia istnienia Seminarium, nie byłyby bowiem pełne, gdyby zapomniano o tych, którzy tworzyli półwiekową historię Seminarium a dzisiaj już przeszli do wieczności. Ich bowiem pracę koronuje dzieło, które my dzisiaj prowadzimy. Nabożeństwo żałobne za zmarłych zostało odprawione w koncelebrze 15 profesorów Seminarium i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — wychowanków Seminarium, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wacława Skomoruchy, również wychowanka i aktualnego profesora Seminarium Duchownego w Siedlcach. W nabożeństwie wzięli udział kapłani, alumni, siostry zakonne i liczni mieszkańcy Siedlec ze swoim Arcypasterzem, Ks. Biskupem Janem Mazurem.

Po Ewangelii św. Ks. Biskup Wacław Skomorucha wygłosił kazanie, w którym podkreślił konieczność wkładu w instytucję duchowną jaką jest seminarium. Przede wszystkim każdy biskup troszczy się i wkłada wiele starań i wysiłków, aby kapłani którzy będą go reprezentować, godnie spełnili misję apostołską. Seminarium potrzebuje ogromnego wkładu modlitwy, pracy i serca rektora, profesorów i wychowawców, wkładu pracy siostr zakonnych i osób świeckich, gdyż nie może ono istnieć bez środków materialnych i pomocy modlitewnej całej społeczności diecezjalnej.

„...I dlatego mamy obowiązek, mówi ks. Biskup, ogarnąć pamięcią tych wszystkich, którzy ten wkład czynili w ciągu 50-lecia istnienia, wskrzeszonego razem z diecezją, Seminarium Duchownego Podlaskiego.

Wspominamy więc ze czcią i najgłębszą wdzięcznością zmarłych biskupów: Henryka Przeździeckiego, wskrzesiciela tej szkoły duchownej, dobrego pasterza, który życie swoje zakończył na posterunku w czasie wizytacji pasterskiej; Czesława Sokołowskiego, pierwszego rektora Seminarium Duchownego w Janowie Podl., a potem administratora apostołskiego naszej diecezji w bardzo trudnym czasie okupacji; Mariana Jankowskiego, najpierw wychowanka a potem profesora i rektora Seminarium, który podobnie jak biskup Przeździecki zmarł nagle podczas wizytacji pasterskiej; Ignacego Świrskiego, który tak bardzo angażował się w sprawy Seminarium Duchownego, że nawet był wykładowcą w tym zakładzie przez jakiś czas i który swoimi bardzo mądrymi, praktycznymi i życiowymi konferencjami formował przyszłych kapłanów a przy tym jaśniał przykładem ofiarnego życia, umiłowania biedy ludzkiej i miłosierdzia.

Jest też sposobna pora, kiedy skupiamy się przy ołtarzu na tym nabożeństwie żałobnym, wspomnieć rektorów Seminarium Duchownego, którzy odeszli już do Pana: ks. Aleksandra Lipińskiego, ks. Czesława Mularzuka jak również zmarłych profesorów tego Seminarium. Została po nich wdzięczna pamięć. Polecamy razem miłosiernemu Bogu wszystkich zmarłych dobrodziejów tego zakładu.

By spłacić dług wdzięczności zgromadziliśmy się dzisiaj w katedrze: rektor, profesorowie, wychowankowie Seminarium. Odprawiamy Mszę św. koncelebrowaną. W czasie tej niekrwawej Ofiary polecamy Boskiemu Zbawicielowi, tych wszystkich zmarłych, aby był pelen miłosierdzia, jeżeli jeszcze tego miłosierdzia potrzebują. Prosimy, aby był im nagrodą za pracę, poświęcenie i ofiarny trud“.

W Chrystusowej Ofierze łączyliśmy się z nimi, gdyż w Chrystusie stanowimy jedną społeczność, zarówno ci, którzy już są z Nim, i ci, którzy zeszedli z tego świata, ale jeszcze w tęsknocie i nadziei dopełniają miary swego doskonalenia się i my wreszcie, którzy jesteśmy dopiero w drodze do Niego. W Nim wszyscy jesteśmy razem jedną rodziną. I dlatego Uroczystości Złotego Jubileuszu Seminarium Duchownego kończą się nabożeństwem za zmarłych, aby modlitwy nasze i wstawiennictwo zbawionych, wymieniały się bezustannie w rodzinie diecezjalnej.

Nabożeństwo żałobne zakończono odśpiewaniem *Salve Regina*. Śpiew maryjny jest ostatnim akordem jubileuszowym. W ręce Maryi, której opiece zostało oddane Seminarium od chwili jego wskrzeszenia, składamy dalszą Jego przyszłość. Przy Jej pomocy będziemy tworzyć nowe Jego karty i wypełniać je wielką treścią historycznych dni.

*Ks. Wacław Furman*

## 40

*Ks. Zdzisław Młynarski*

### PODLASKIE SEMINARIUM DUCHOWNE W SŁUŻBIE DIECEZJI (przemówienie w radio watykańskim 8. X. 1969 r.)

Dnia 22 czerwca br. w Kodniu nad Bugiem obchodzono uroczyste z udziałem Episkopatu Polski 150-lecie istnienia Diecezji Podlaskiej. Powstała ona w 1818 roku a stolicą jej został Janów Podlaski, gdzie mieli swą siedzibę biskupi łuccy. Tutaj też istniało seminarium duchowne. Było ono erygowane 30 września 1684 roku przez biskupa łuckiego Stanisława Witwickiego. W latach 1690—1722 miało ono swoją siedzibę w Łosicach, ale później powróciło do swej pierwotnej siedziby do Janowa Podlaskiego. Od chwili erekcji aż do roku 1782 było ono kierowane przez Księżę Komunistów. Potem zostało przejęte przez księży diecezjalnych. Miało bolesne dzieje. Mimo prób zaborców by wychowanków poddać wpływowi politycznym Rosji — nie osiągnięto rezultatów. Biskup Beniamin Szymański odpowiedział: „non possumus“. Drogo za to zapłacił. Poszedł na wygnanie. Zamknięto seminarium duchowne. W Janowie rozumiano, że wychowanie alumnów należy tylko do biskupa. Przy biskupie stanęli profesorowie rozumiejąc, że niewierność biskupowi jest zdradą Kościoła. Seminarium janowskie okazało się bastionem przed rusyfikacją i przed prawostawstwem.

Po skasowaniu diecezji przez cara dnia 22 V 1867 roku, klerycy kończyli studia w seminariach duchownych w Lublinie i w Sejnach. Taki stan trwał do 1918 roku. Gdy po przeszło stuletniej niewoli Polska budziła się do życia wolnego, wtedy papież Benedykt XV dnia 24 IX 1918 roku wskrzesił Diecezję Podlaską. Pierwszym pasterzem Podlasia został ks. Henryk Przeździecki. Biskup stanął przed olbrzymim trudem odbudowania życia religijnego w diecezji tak bardzo zniszczonej przez zaborcę i straszliwą wojnę. Dawał się odczuć brak kościołów, gdyż wiele zamie-

niono na cerkwie prawosławne a inne były zrujnowane przez pożogę wojenną. Brak było kapłanów. O ogromie zniszczenia niech świadczy fakt, że gdy w 1861 roku diecezja liczyła 276 kapłanów, to w roku 1918 liczyła ich tylko 189. Dlatego największą troską biskupa była sprawa otwarcia seminarium duchownego we własnej diecezji. Dnia 9 X 1919 roku biskup Przeździecki z wielką radością po licznych staraniach i zabiegach otwierał seminarium we własnej diecezji. Otwierał je w Janowie Podlaskim w dawnych gmachach z których zostało wyrzucone przez zaborcę. Po 50-letniej przerwie wracało do swej dawnej siedziby. Nazwano je imieniem papieża Benedykta XV. Patronem seminarium został św. Stanisław Kostka.

Praca seminaryjna wydała owoce. Do 1939 roku wyświęcono dla diecezji 251 kapłanów. Nadszedł rok 1939, rok straszliwej okupacji hitlerowskiej. Seminarium duchowne w Janowie Podlaskim podzieliło los polskiego ludu. Zostało ono przez okupanta hitlerowskiego wysiedlone z Janowa. Klerycy przenieśli się do Siedlec, gdzie biskup Czesław Sokołowski, administrator apostołski diecezji, zorganizował seminarium. Klerycy mieszkali po różnych domach wśród ludzi. Później ulokowano kleryków w domu księży emerytów. Tutaj pozostaje do dziś mając bardzo trudne warunki mieszkaniowe.

Podczas okupacji hitlerowskiej profesorowie seminarium złożyli daninę krwi cierpiąc dla Boga i ojczyzny. Na bloku 11 w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu zginął rozstrzelany ks. dr Antoni Kresa, wicerektor seminarium. W pobliżu stacji kolejowej w Stefanowie pod Warszawą został rozstrzelany w lesie, młody, liczący 37 lat ks. dr Jan Niedziałek, profesor seminarium. Po wojnie prochy jego przeniesiono na cmentarz w Palmirach pod Warszawą.

Po wojnie wielu wychowanków ukończyło studia. Od roku 1959 do 1968 włącznie wyświęcono 123 kapłanów wychowanków seminarium. Średnio więc 12 kleryków rocznie wychodzi z seminarium do pracy w diecezji. Zajmują różne stanowiska w diecezji. Ze 123 kapłanów wyświęconych w ostatnich 10 latach zajmują oni następujące stanowiska: 9 jest proboszczami, 92 pracuje jako wikariusze, 2 jest profesorami w seminarium duchownym, 2 pracuje w kurii biskupiej, 1 jest kapelanem w wojsku, 1 wstąpił do zakonu OO. Benedyktynów w Tyńcu, 1 pracuje w Stanach Zjednoczonych, 14 odbywa studia specjalistyczne na różnych uczelniach, 2 wróciło do stanu świeckiego.

Przypomnieliśmy sobie w wielkim skróceniu historię tej najważniejszej instytucji w diecezji jaką jest seminarium duchowne. Zdajemy sobie sprawę, że jeżeli lud polski zachował wiarę w trudnych latach zaborów, jeżeli tą wiarą żył w okresie międzywojennym i teraz ją wyznaje, to w olbrzymiej części jest to zasługa kapłanów, którzy pracowali nad naszymi praojcami, ojcami i nami. Byli to kapłani w większości wychowani w seminarium podlaskim. Każda bowiem społeczność żyje tym, co pozostało z przeszłości, dorobkiem poprzedników. Bez pracy kapłańskiej nie można sobie wyobrazić ani pracy duszpasterskiej, ani chwały Bożej od nas należnej. Kapłan bowiem spełnia misję dawania ludziom Boga, bo kapłaństwo to służebne ojcostwo. I właśnie seminarium duchowne przygotowuje poprzez wychowanie i nauczanie przyszłych kapłanów — jest matką żywicielką diecezji — w niej rodzą się przyszli kapłani. Po sześciu latach studiów seminaryjnych, po zdobyciu odpowiedniego przygotowania umysłowego i duchowego, kapłan włączony przez święcenia kapłańskie do duchowieństwa diecezjalnego staje do pracy duszpasterskiej wskazanej przez

biskupa. Kapłan od kolebki aż do zgonu, od chrztu świętego aż do pogrzebu jest bardzo związany z życiem chrześcijanina. On nas rozgrzesza, błogosławi na życie i błogosławi na drogę wieczności. Czyni obecnym Chrystusa wśród nas i włącza w ofiarę Świętą, karmi nas Ciałem Pańskim. Kapłan jest naszym duchowym ojcem.

I dlatego każdy kapłan jest silnie związany z seminarium, a poprzez kapłana i wierni. Wszyscy stanowimy wielką rodzinę diecezjalną. Seminarium diecezjalne to nasz wspólny dom i wszyscy ponosimy za ten dom odpowiedzialność. Wszyscy mamy przyczynić się do jego przyszłości, do jego trwania i rozwoju. Sprawa seminarium to sprawa każdej parafii, każdej rodziny katolickiej poprzez dostarczanie nowych powołań do stanu kapłańskiego. Sobór Watykański II uczy: „Obowiązek budzenia powołań ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej, która powinna go spełniać przede wszystkim poprzez życie w pełni chrześcijańskie“ (Optatam totius, n. 2). Jeśli parafia będzie cechowała życie z wiary i jeśli rodziny będą żyć według wiary, to będą i powołania kapłańskie. Musimy ze smutkiem stwierdzić, że spośród diecezji polskich zajmujemy jedno z ostatnich miejsc pod względem ilości kapłanów. Za nami idzie jeszcze diecezja łódzka i plocka.

Dla przyszłości seminarium duchownego diecezji naszej decydujące znaczenie mają powołania kapłańskie, ich liczba i wartość.

Seminarium ponieważ służy diecezji musi być wspólną troską kapłanów i wiernych. Musi być źrenicą oka dla wszystkich. Wszyscy mamy się modlić o liczne i święte powołania do kapłaństwa. Wszyscy też mamy obowiązek wspierać seminarium materialnie, gdyż utrzymuje się wyłącznie z ofiar wiernych diecezji. Wpłaty kleryków są znikome.

Na 50-lecie wskrzeszonego seminarium duchownego podlaskiego z siedzibą w Siedlcach — dla profesorów i kleryków wypraszajmy liczne łaski u Maryi Matki Wiecznego Kapłana Jezusa Chrystusa.

## Z ORDYNARIATU

41

BISKUP  
SIEDLECKI CZYLI PODLASKI  
L. dz. 470/71

Siedlce, dnia 2 marca 1971 r.

### DEKRET W SPRAWIE MSZY ŚW. KONCELEBROWANYCH

Mając na uwadze dobro duchowe wynikające z koncelebry, która uwidacznia jedność kapłaństwa i ofiary, a ilekroć wierni uczestniczą w niej czynnie, ujawnia się w sposób szczególny jedność ludu Bożego, zwłaszcza gdy przewodzi w tym biskup, w myśl Konstytucji o św. Liturgii, n. 57 oraz wprowadzenia ogólnego do Mszału Rzymskiego, nn. 153—160, w sprawie Mszy św. koncelebrowanych postanawiamy:

1. Poza wypadkami przewidzianymi przez pewne obrzędy (np. święcenia kapłańskie), Mszę św. można koncelebrować na mocy prawa ogólnego: W Wielki Czwartek, zarówno we Mszy Krzyżma św. jak i we Mszy wieczornej.

2. Ponadto udzielamy ogólnego pozwolenia według roztropnego uznania miejscowego Proboszcza czy Rektora kościoła na koncelebrę:



a) we Mszy św. głównej lub konwentualnej w kościołach i kaplicach, jeśli nie ma potrzeby, aby dla pożytku wiernych wszyscy obecni kapłani odprawiali pojedynczo;

b) we Mszach odprawianych w czasie wszelkiego rodzaju zjazdach kapłanów, czy to diecezjalnych czy zakonnych, np. rekolekcji, spotkań kursowych, jubileuszowych, wakacyjnych;

c) z okazji pogrzebu kapłana lub podczas pogrzebu osób świeckich, wtedy, kiedy według zwyczaju miałyby odprawiać jednocześnie Msze św. kilku kapłanów przy różnych ołtarzach;

d) z okazji odpustów parafialnych, gdy jest dostateczna liczba kapłanów do obsługi konfesjonatów;

e) w Sobotę Wigilii Paschalnej, przy zapewnieniu wiernym możliwości wysповідania się.

3. Na mocy prawa ogólnego w następujących wypadkach po raz wtóry tego samego dnia, może celebrować lub koncelebrować ten:

a) kto w Wielki Czwartek celebrował lub koncelebrował Mszę św. Krzyżma, może również celebrować lub koncelebrować Mszę św. wieczorną;

b) w dzień Bożego Narodzenia i w Dzień Zaduszny, każdy kapłan może celebrować lub koncelebrować trzy Msze św. byleby w odpowiednim czasie i z uwzględnieniem potrzeb religijnych wiernych, obsługi konfesjonatów;

c) kto w czasie wizytacji biskupiej albo zjazdu kapłanów koncelebrował z biskupem lub jego delegatem, za pozwoleniem tegoż biskupa może po raz wtóry, dla dobra wiernych odprawić Mszę św.

4. Pozwolenia na odprawianie drugiej Mszy św. koncelebowanej tego samego dnia w tym samym miejscu udziela przełożony kościoła.

5. Przy odprawianiu Mszy św. koncelebowanej, biorący w niej udział koncelebransi obowiązani są zaznajomić się z odnośnymi przepisami liturgicznymi i uprzednio uzgodnić czynności lub nawet je przeciwzyć. Z braku ornatów koncelebransi mogą być ubrani w alby i stuly. Przepisy znajdują się w Wiadomościach Diecezjalnych Podlaskich Nr 1—2, 1971, 161—208.

6. W wyżej wymienionych wypadkach kapłan nie musi brać udziału w koncelebrze. Ma zawsze możliwość odprawiania oddzielnie, byleby nie w tym czasie i nie w tym samym kościele, w którym odprawiana jest Msza koncelebowana.

7. Kapłan nie może być dopuszczony do koncelebry po rozpoczęciu Mszy św. koncelebowanej.

8. Przypomina się, że kapłanom biorącym udział w koncelebrze nie wolno w tym dniu odprawiać drugiej Mszy św., chyba, że istnieje na to prawne pozwolenie.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 25 marca 1971 r. i ważny jest aż do odwołania.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

## CZUWANIE NOCNE KAPŁANÓW DIECEZJI SIEDLECKIEJ NA JASNEJ GÓRZE

Dnia 26 lutego 1971 r. pod przewodnictwem Biskupa Wacława Skomoruchy przybyło na Jasną Górę 16 kapłanów delegatów duchowieństwa dekanatów Diecezji, by odprawić nocne czuwanie pokutne w intencjach Koś-

ciola i Ojczyzny. Modlono się o poszanowanie poczętego życia w Narodzie, o wiarę dla wszystkich Polaków oraz za rodziny dotknięte klęską alkoholizmu

Na apelu jasnogórskim o godzinie 21 przemówienie wstępne wygłosił wicerektor Seminarium Duchownego w Częstochowie, który w imieniu Biskupa Tadeusza Szwagrzyka, sufragana częstochowskiego przywitał zebranych i wprowadził w problematykę czuwania. Z kolei ksiądz profesor Zygmunt Mościcki jako diecezjalny ojciec duchowny wygłosił konferencję o zagrożeniach i pokusach jakie dziś spotykają kapłana. Wskazując na Matkę Bożą mówił, że kapłan ma tak jak Ona dawać ludziom Jezusa i wytrwać z Nim w chwilach ciężkich w Ogrójcu i na Kalwarii. Do niejednego kapłana zwraca się dziś Chrystus z pytaniem: „Czy i wy chcecie odejść?“ a my za św. Piotrem mamy odpowiedzieć: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty słowa żywota wiecznego masz“ (J 6, 69). Następnie odmówiono różaniec i kompletę.

O godzinie 24 wszyscy koncelebrowali Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Bożej pod przewodnictwem Księdza Biskupa Skomoruchy, który wygłosił homilię. Dostojny celebrans mówił o zagrożeniach jakie dziś atakują Naród i wskazywał na rolę kapłana w walce z tymi zagrożeniami dla moralnego zdrowia Narodu.

Po Mszy św. ksiądz Zdzisław Młynarski przeprowadził adorację maryjną z litanją do Matki Boskiej Zwycięskiej.

O godzinie 3 na piętrze w kaplicy Matki Bożej odprawiono pokutną Droge Krzyżową, którą prowadzili poszczególni przedstawiciele zmieniając się przy każdej stacji. Następnie odmówiono matutinum i odśpiewano godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Na zakończenie o godzinie 5 Ksiądz Biskup udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

W czasie czuwania uczestnicy wspominali postać Ojca Augustyna Kordeckiego, który w czasie potopu szwedzkiego czuwał na kolanach w tej kaplicy prosząc o pomoc Maryi. Czuwali tutaj Ojcowie Paulini w straszliwych latach okupacji hitlerowskiej modląc się za udręczony Naród.

W historii naszej Ojczyzny ma stare tradycje to nocne czuwanie przed obrazem Jasnogórskiej Pani. Do tych nocnych czuwań w intencjach Kościoła i Ojczyzny dołączyli się w gorącej modlitwie przepraszania i błagania kapłani z Podlasia.

*Ks. Zdzisław Młynarski*

Towarzystwo Naukowe KUL uzyskało zgodę na zwiększenie nakładu Encyklopedii Katolickiej. W związku z tym ogłasza się dodatkową subskrypcję. Ze względu na ograniczoną ilość talonów zamówienia na Encyklopedię Katolicką prosimy kierować bezpośrednio na adres: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin, Al. Raclawickie 14.

Encyklopedia Katolicka będzie się składała z 12 tomów, które ukazywać się będą kolejno w miarę ich opracowywania. Każdy tom zawierać będzie około 1600 kolumn druku. Tom I ukaże się w I kwartale 1972 r.

Encyklopedia Katolicka obejmie całość zagadnień dotyczących katolicyzmu, chrześcijaństwa i religii — w możliwie pełnym opracowaniu. In-

ne problemy, pośrednio związane z istotną problematyką Encyklopedii, będą miały charakter jedynie aspektowy lub zostaną całkowicie pominięte.

Hasła problemowe zawierać będą krótkie wprowadzenie historyczne do danego problemu oraz podanie aktualnego stanu wiedzy o przedmiocie ze szczególnym uwzględnieniem zmian zachodzących zarówno w naukach teologicznych, jak i w działalności Kościoła po II Soborze Watykańskim.

Bibliografia załącznikowa dołączona do poszczególnych haseł umożliwi czytelnikowi orientację w literaturze specjalistycznej i pozwoli mu sięgnąć po odpowiednią pozycję dla pogłębienia interesującego problemu.

Encyklopedia Katolicka będzie zbiorowym dziełem licznych teologów, a także naukowców innych specjalizacji, pracujących na wyższych uczelniach w Polsce. Autorami haseł są bowiem specjaliści poszczególnych dziedzin wiedzy.

Nad Encyklopedią Katolicką pracuje 45-osobowy zespół specjalistów sprawujących opiekę nad powierzonymi im działami redakcyjnymi. Nad merytoryczno-leksykograficzną redakcją nadesłanych tekstów pracuje 15-osobowy zespół specjalistów pokrewnych działów redakcyjnych. Wszystkimi pracami kieruje 4-osobowa Redakcja Naczelna. Nad całością wydawnictwa czuwa Komitet Redakcyjny.

Hasła opracowywane są w języku popularnonaukowym, z wykluczeniem — jeśli to się okaże możliwe — terminologii wąsko specjalistycznej.

Adresatem Encyklopedii Katolickiej jest odbiorca ze średnim wykształceniem ogólnym lub wyższym formacji filozoficzno-teologicznej, a także i odmiennej specjalności.

Encyklopedia Katolicka nie zastępuje więc encyklopedii specjalistycznych o zasięgu krajowym czy międzynarodowym, dostępnych w zasadzie specjalistom danej dziedziny wiedzy. Dlatego problematyka specjalistyczna potraktowana będzie tylko informacyjnie.

Przy aprobacie haseł problemowych do druku Redakcja Encyklopedii Katolickiej zwraca również uwagę na to, by służyły czytelnikowi w pogłębieniu jego wiedzy i kształtowaniu świadomości religijnej.

Warunki nabycia Encyklopedii Katolickiej:

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL ogłasza subskrypcję na całość Encyklopedii Katolickiej.

Przy zapisie należy wpłacić sumę 300,— (trzysta) złotych, która stanowić będzie równowartość ostatniego tomu. Subskrybent zaś otrzymuje talon będący dowodem zawartej umowy subskrypcyjnej.

Przy kupnie kolejnego tomu uiszcza się należność za tom aktualnie odbierany (około 300—350 zł), zadatek zaś jest zapłatą za tom ostatni. Pożądaną jest, aby Księża Proboszczowie zamawiali Encyklopedię Katolicką na adres parafii (nie imienne), gdyż w ten sposób w razie wypadku losowego uniknie się przerwania ciągłości odbioru.

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL przyjmuje zgłoszenia na piśmie — talony wysiła za pobraniem pocztowym.

